

KRASICZYN

ABC



Zamek

Krasiczyn. Zamek
Przewodnik po zabytkach sztuki, nr 25.
Wydanie I.
Tarnobrzeg 2005.

Tekst i redakcja:
Jerzy Zub

ISBN – 83 – 912598 – 7 – 0

Wydawnictwo “ABC”
39-400 Tarnobrzeg
tel.: (0-15) 822-41-49
e-mail: abczub@wp.pl

Skład, druk:
drukarnia, studio dtp

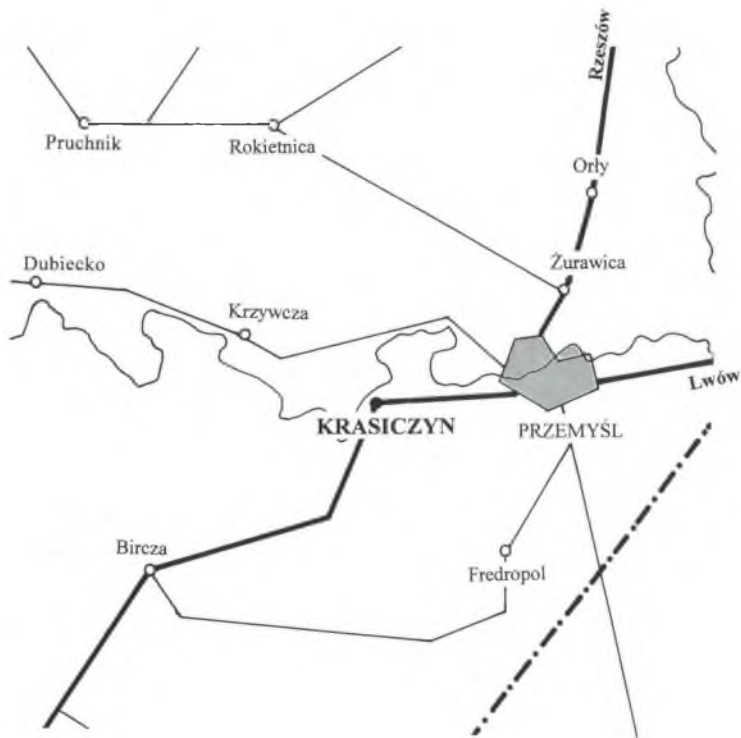


36-100 Kolbuszowa
tel./fax. (0-17) 227 02 30
<http://www.kolbuszowa.biz.pl/abakus>
e-mail: biuro@abakus.kolbuszowa.pl

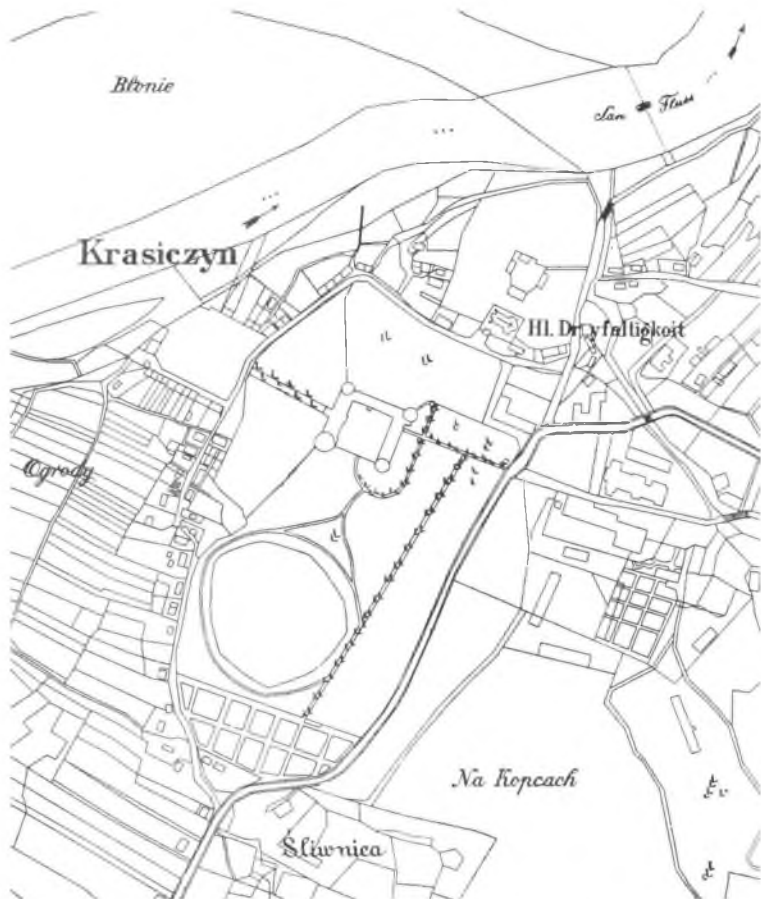
KRASICZYN

pow. przemyski
woj. podkarpackie

Zamek



Historia. Dolina Sanu, przebijającego się pośród zalesionych wzgórz należy do najbardziej malowniczych zakątków Pogórza Przemysko - Dynowskiego. Rzeka, która teraz przydaje malowniczości, niegdyś spełniała ważną rolę w rozwoju osadnictwa wyznaczając szlak handlowy, biegnący wzdłuż doliny Sanu przez Przemyśl w kierunku Sandomierza.



Krasieczyn na planie katastralnym z 1852 roku.

Badania archeologiczne, prowadzone w obrębie założenia obronnego, wykazały szczególnie intensywne osadnictwo w okresie wpływów kultury prowincjonalno - rzymskiej, związane z ludnością tzw. kultury przeworskiej oraz niezwykle ciekawą osadę wczesnośredniowieczną, drugą ze znanych - obok przemyskiej - w dolinie środkowego Sanu.

W czasach nowożytnych ziemia przemyska odgrywała przodującą rolę pośród wszystkich innych w województwie ruskim. Tu były gniazda rodowe Herburtów, Orzechowskich, Mniszchów, Stadnickich czy Drohojowskich. Były to jednocześnie tereny niespokojne, ziemia gwałtownych walk, najazdów tatarskich i długich, wyniszczających wojen prywatnych, częstokroć między sąsiadami.

Założenie obronne w Krasieczynie usytuowane jest na nadszańskej terasie, opadającej nieznacznie w stronę rzeki. Początki zamku wiążą się z Jakubem z Siecina, przedstawicielem ubogiej mazowieckiej szlachty zagrodowej herbu Rogala. Barbara z Orzechowskich, żona Jakuba w 1540 roku wniosła w stosunkowo ubogi dom męża 14 wsi na północnym skraju Pogórza Przemyskiego. Były wśród nich pobliskie wsie: Śliwnica i Krasice, od której potomkowie przybrali potem nazwisko Krasickich.

Przeprowadzone badania pozwoliły stwierdzić, że ten pierwotny zamek posiadał w części północnej wolnostojący budynek bramny, zapewne także o mieszkalnej funkcji, poprzedzony fosą a dostępny przez zwodzony most. Był on usytuowany na obwodzie wałów, które strzegły zapewne obronnego dworu i zabudowań gospodarczych.

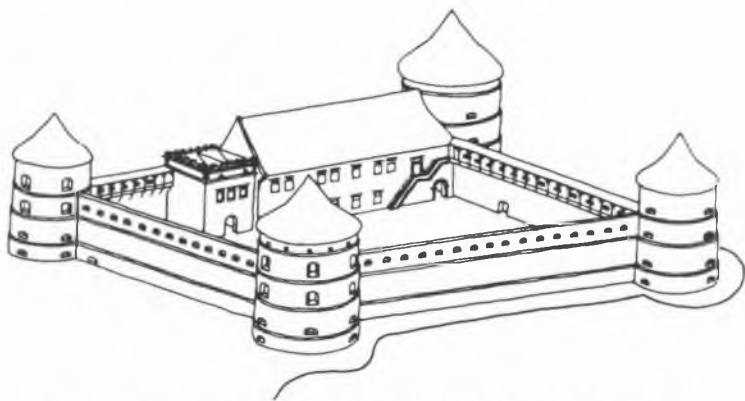
Siedziba ta okazała się jednak wkrótce niewystarczająca. Stanisław, syn Jakuba i Barbary, cieszący się względami marszałek dworu i zaufany Anny Jagiellonki, w wojnach z Tatarami i Moskwą zdobył sławę dobrego żołnierza, za co otrzymał urząd oboźnego koronnego. Dochody z czterech otrzymanych za zasługi wojenne starostw pozwoliły mu podjąć w latach 80-tych XVI stulecia decyzję o przebudowie i rozbudowie fortalicium.

W ciągu lat 80-tych powstało założenie obronne na planie czworoboku z czterema cylindrycznymi basztami w narożach, połączonymi ścianami kurtynowymi. Mury otaczały rozległy dziedziniec - majdan. Jedynie wzdłuż kurtyny północnej, w jej wschodniej części aż po dawny budynek bramny znajdowało się skrzydło mieszkalne. Kurtyny zaopatrzone były w rząd strzelnic, dostępnych z - zapewne drewnianego - ganku straży. Także baszty

zaopatrzone były u dołu w strzelnice, głównie artyleryjskie. Zamek otoczony został od zachodu i północy szerokim zalewem wodnym, od południa i wschodu głęboką fosą i wałem. Wjazd prowadził poprzez sień przejazdową w przystosowanym dawnym budynku bramnym z połowy XVI wieku.

Tak powstał znakomity przykład regularnego założenia basztowo - bastejowego, polegającego na skupieniu obrony głównie w punktach narożnych, basztach - bastejach. Rozwiązanie to stanowiło zapewne nawiązanie do przebudowanego gruntownie staraniem starosty przemyskiego Piotra Kmity w I poł. XVI wieku zamku w Przemyślu.

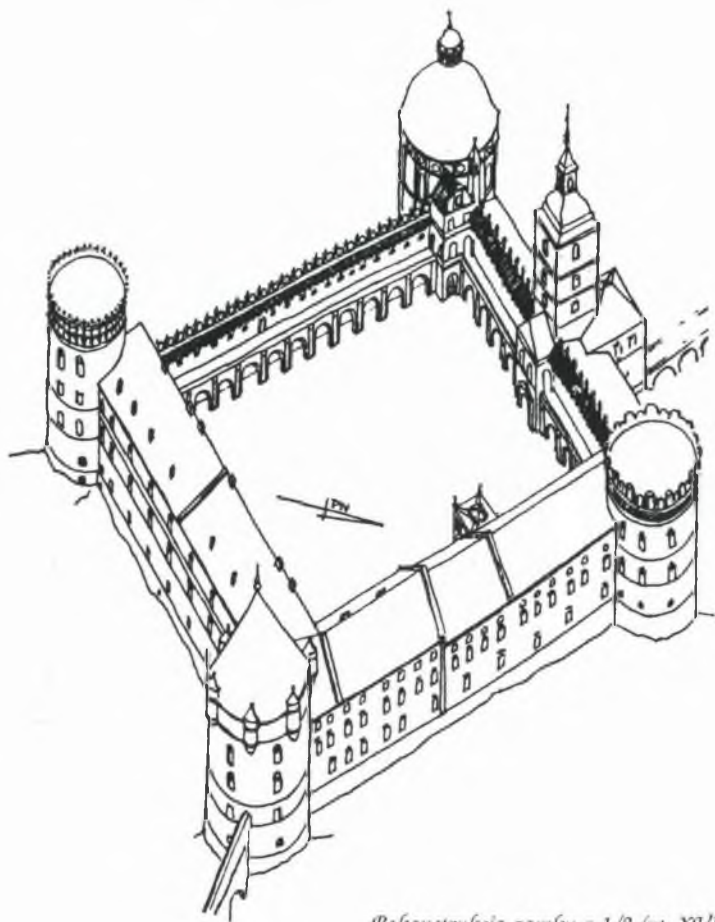
Ta rozbudowa była elementem szerszej akcji fundacyjno - urbanistycznej. Równocześnie bowiem Stanisław Krasicki założył miasteczko, nazywając tę część Śliwnicy podobnie jak zamek Krasiczynem. Miasteczko otrzymało prawa miejskie i regularne rozplanowanie, chociaż nigdy nie rozwinęło się w niezależny organizm miejski.



Rekonstrukcja zamku bastejowego z ok. 1580 roku, wg J. T. Frazika.

Znacznie poszerzone i unowocześnione, ale zapewne o surowym, obronnym charakterze założenie ozdobił syn Stanisława, starosta przemyski w latach 1616-31, Marcin Krasicki, niewątpliwie najwybitniejszy przedstawiciel rodu. Najdostojniejsza postać ówczesnej ziemi przemyskiej, poseł królewski, senator, wybitny patriota i mecenas sztuki uczynił zeń na pocz. XVII stulecia wspaniałą, reprezentacyjną rezydencję. Chociaż

fundował inne dzieła, m. in. kościół i klasztor Karmelitów bosych w Przemyślu, kościół parafialny w Krasiczynie czy pod koniec życia przebudowę zamku przemyskiego, najwięcej czasu, środków i serca poświęcił na modernizację swej głównej siedziby.



Rekonstrukcja zamku z 1/2 ćw. XVII wieku, wg Mieczysława Złata.

Cały zamek otrzymał niezwykle bogatą dekorację w postaci rzeźb, płaskorzeźb i malowideł ściennych wykonanych w technice sgraffita. Wszystko podporządkowane zostało ideologicznemu programowi, w myśl którego architektura i dekoracja zamku miała odzwierciedlać wieczny porządek, rolę Kościoła, króla, papieża i szlachty. Stąd też baszty zamkowe otrzymały nazwy Boskiej, Papieskiej, Królewskiej i Szlacheckiej. W przedstawieniach sgraffitowych sięgnięto do najgłębszych tradycji ukazując postaci cesarzy rzymskich, poczet królów polskich czy przedstawienia co wybitniejszych reprezentantów magnaterii polskiej, tak świeckiej jak i duchownej.

Przebudowa trwała wiele lat. Początkowo w latach 1594-1614 rozbudowano skrzydło północne, gdzie pomieściły się reprezentacyjne wnętrza z salą przyjęć zw. izbą Stołową Wielką Królewską, Izbą Stołową Małą i sypialnią właściciela. W części wschodniej, bliżej baszty Papieskiej urządzono salony zwane Moskiewskim, Przyjacielskim, Zielonym, Marmurowym. Z pracami tymi wiązała się budowa wyjątkowo pięknej loggi, usytuowanej na osi funkcjonującego jeszcze wówczas, starego wjazdu na dziedziniec. Jednocześnie nadbudowano baszty wschodnie i dostawiono do wschodniej kurtyny trakt mieszkalny, zwieńczając wszystko attykami. Następnie w elewacji zachodniej wyłamano kurtynę celem wzniesienia wieży Zegarowej z loggią od strony dziedzińca a kurtynę nadbudowano attyką. Od wnętrza powstały krużganki parterowe wsparte na dość masywnych kolumnach tokańskich.

Najciekawszymi były jednak prace prowadzone w latach 1614-18, związane z przebudową kaplicy w baszcie Boskiej, która otrzymała wspaniałą dekorację zewnętrzną i wewnętrzną oraz kopułę zwieńczoną latamią.

Prace na zamku trwały potem jeszcze przynajmniej do śmierci Marcina w 1633 roku. Wykonano wówczas attykę południowej ściany parawanowej a od strony wschodniej, przy baszcie Królewskiej wzniesiono loggię - ogrodowy belweder. Jednocześnie cały zamek pokrywano dekoracją sgraffitową.

Zamek ze swoją dekoracją wzbudzał niewątpliwie zachwyt wszystkich gości, zarówno proszonych jak i ... najeźdźców. Miał podkreślać i podkreślał pozycję jego właścicieli w hierarchii społecznej. Był nawet świadkiem

barwnych orszaków królewskich, towarzyszących królowi Zygmuntowi III, który parokrotnie gościł u swego powiemnika.

Nie są znani autorzy tych prac. Do niedawna za projektodawcę i głównego architekta uznawany był mieszkający i działający w Przemyślu lugańczyk Galeazzo Appiani, lecz najpewniej zajmował się on jedynie realizacją prac.



Widok od północy zamku z 1/2 ćw. XVII wieku, wg Mieczysława Złata.

Marcin Krasicki zmarł bezpotomnie w 1633 roku, pozostawiając dobra wraz z zamkiem *cum omni apparatu bellico*, jak z ochędóstwem i obiciem do tego zamku należącym swemu synowcowi Konstantemu, podkreślając z troską *aby z tego zamku nigdzież nie ruszono, owo zgoda ze wszystkim, co jeno do tego zamku należy*. Marcin Konstanty, podczaszy i kasztelan przemyski, podarował rezydencję w posagu córce Urszuli, a po jej śmierci w 1672 roku zamek przeszedł w ręce rodziny jej męża, Jędrzeja Modrzewskiego. Potem zamek trafił do wojewody lubelskiego Jana Tarty, zaufanego króla Augusta II, który skupił w swym ręku wiele funkcji cywilnych i wojskowych. Nie wykluczone, że właśnie z powodu owej wyjątkowej pozycji nowego właściciela wojska carskie wraz z Kozakami spustoszyły zamek podczas najazdu na Polskę w 1726 roku. W XVIII-wiecznej tzw. kronice biskupa Kiszki znajdujemy bowiem notatkę, że *wyjechali moskale*

z kozakami a przystąpiwszy pod Przemyśl pobierali wielkie kontrybucje i prowianty. - Dobru J. W. Jana Tarła wojewody lubelskiego, pustoszyli; wieśniacy puciekali z domów, którym bydło, zboże i wszelki dobytek zabrali, budynki i chaty palili, rujnowali, okna wybijali i piece rozwalali. - Sławny zamek krasiczyński złupili, dla zdobycia żelaza mury rozwalali, okna powybijali, z ołowiu kule lali, drzwi i stoły łupali, wszelką galanterię popsuwszy w fosy rzucali, staroświeckie obrazy wszystkich królów i panów wielmożów rębali; a inne, zebrane po różnych wsiach, w Przemyślu sprzedawali. - Basztę papieżką zburzyli, obrazy Papieżów zabrali. - Odkrywszy i dobywszy zamurowane pieniądze, skarby srebra, złota i naczyń wiele, zabrali i do swej ziemi wynieśli. - Rozbiwszy naostatek kaplicę złupili ją, srebro, to jest: kielichy, monstrancje i ornaty wszystkie zabrali; obrazy i ołtarze poniszczyli, krzyże potamali; statwę św. Jana Nepomucena porębali i w kawałki posiekli i wszystkie wsie spustoszyli i w niwecz obrócili.

Zapewne Jan Tarło przeprowadził jedynie najpilniejsze prace restauracyjne zamku. Po śmierci wojewody lubelskiego zamek odziedziczyła w 1751 roku jego siostrzenica Ludwika z Mniszchów Potocka. Nadbudowano wówczas skrzydło północne o drugie piętro, urządzono pokoje mieszkalne w skrzydle wschodnim oraz – niestety - otynkowano prawie cały zamek, zasłaniając tym samym dekoracje sgraffitowe.

Po śmierci Ludwiki Potockiej w 1785 roku Krasiczyn wraz z zamkiem kupiła hr. Pinińska a w 1834 roku stara rezydencja drogą zakupu dostała się w ręce Leona Sapiehy. Pozbawieni dotychczasowej rezydencji w Kodniu na Podlasiu, Sapiehowie uczynili z krasiczyńskiego zamku aż po lata II wojny światowej swoją nową rodzimą siedzibę.

Dzięki kolejnym zakupom stworzyli klucz krasiczyński, składający się z kilkunastu okolicznych wsi. Wkrótce też, idąc z duchem czasu przystąpili do industrializacji dóbr, zakładając m. in. browar parowy, destylatornię spirytusu i cegielnię. Działalność ta stworzyła podstawy finansowe do podjęcia gruntownej restauracji zabytku. Prace prowadzone były pod kierunkiem wiedeńskiego architekta W. Engertha. Niestety, wspaniała budowla nie oparła się działaniu czasu. Już w ciągu XIX wieku zaczęła się chylić ku upadkowi ale prawdziwa katastrofa nastąpiła 3 maja 1852 roku, w przeddzień ślubu Adama Sapiehy z Jadwigą Sanguszkówną. Pożar zniszczył wszystkie wnętrza z wyjątkiem kaplicy w baszcie Boskiej.



Wschodnie skrzydło zamku z basztą Królewską.



Fragmenty fryzu myśliwskiego na wschodniej elewacji zamku.



Mimo wszystko przystąpiono do odbudowy, prowadzonej przez architektów Kuhna i Michała Zajączkowskiego. Niestety, wspaniałe wnętrza były już bezpowrotnie stracone. Powoli i nieudolnie prowadzone prace doprowadziły do szkodliwych zmian w pierwotnej architekturze zamku. W dodatku zmieniono otoczenie zamku, osuszono i częściowo zasypano fosy a nowy, do dziś używany wjazd przesunięto do wschodniego skrzydła.

Zamek znacznie ucierpiał w czasie walk I wojny światowej. Właściciele nie byli w stanie podołać obowiązkowi utrzymania rezydencji, zwłaszcza przy kiepskim poziomie jego przedwojennej konserwacji. Wprawdzie z inicjatywy Sapiechów podjęto w 1928 roku prace konserwatorskie, prowadzone pod kierownictwem Adolfa Szyszko - Bohusza, ale ograniczyły się one jedynie do rozebrania wielu fragmentów zamku i pokrycia go tynkiem. Od południa dobudowano wówczas duży taras ze schodami wspartymi na arkadach. Prace przerwał wybuch działań wojennych w 1939 roku.

W latach II wojny św. zamek został zdemolowany a całkowitemu zniszczeniu uległo jedyne zachowane z pożaru w 1852 roku wyposażenie wnętrza kaplicy. W nadających się jeszcze do tego wnętrzach w obrębie zamku w latach 1945-47 ukrywała się okoliczna ludność przed bandami UPA.

Wreszcie w latach 60-tych XX stulecia, w znacznej mierze staraniem A. Dudy - Dziewierza, Pełnomocnika Ministra Kultury i Sztuki do spraw Zabezpieczenia i Konserwacji zamku w Krasiczynie przystąpiono do podstawowych prac zabezpieczających i systematycznych badań. Ich wyniki pozwoliły na pełniejsze poznanie dziejów budowli i tym samym gwarancję poprawności realizacji prac konserwatorsko - adaptacyjnych. Po wielu próbach, prace takie podjęto staraniem Agencji Rozwoju Przemysłu w Warszawie, obecnego użytkownika obiektu.

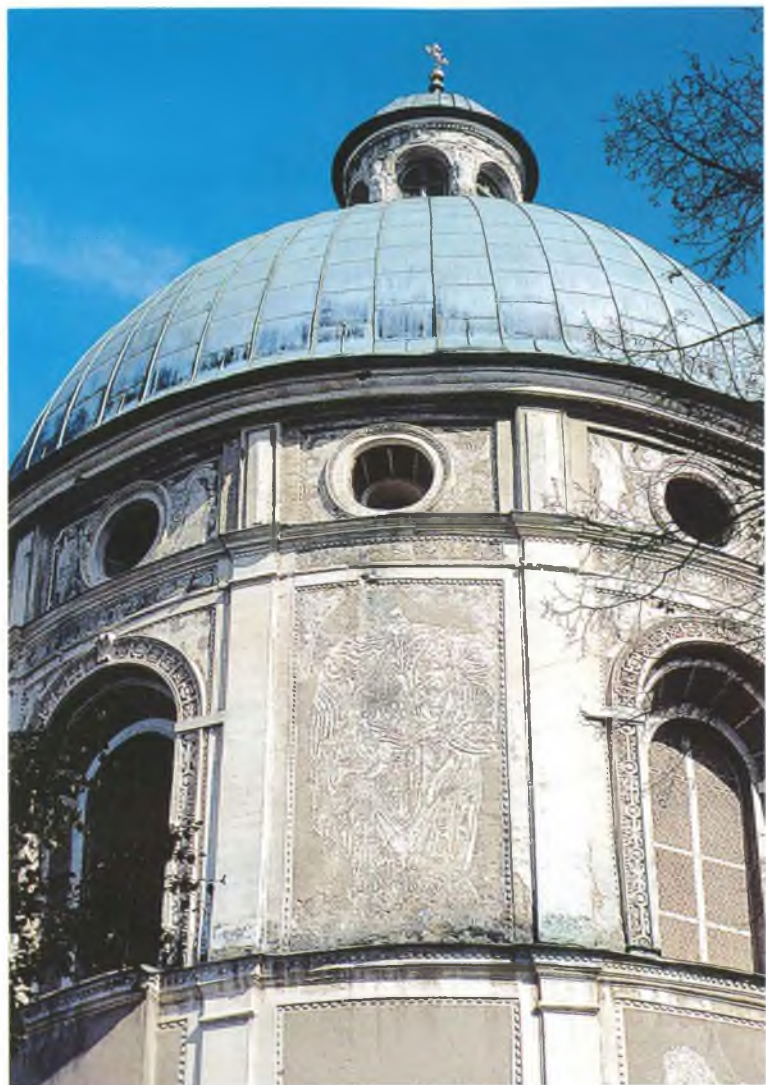


Widok zamku od strony południowej.

Opis i program zwiedzania. *Gdyby zamek ten znajdował się w Anglii lub Niemczech odbywano by do niego pielgrzymki a opis jego z rycinami obeznathy świat z najskrytszym jego zakątkiem - pisał w poł. XIX wieku Stefan Okraszewski, którego dziś pewnie zadowolilyby liczne grupy trafiających tu zwiedzających.*



Widok południowej elewacji zamku.



Fragment sgraffitowej dekoracji kaplicy w baszcie Boskiej.

Zamek znajduje się kilka kilometrów od Przemyśla przy drodze w stronę Birczy, pośród pięknego, krajobrazowego parku, którego naturalnym przedłużeniem jest malownicza dolina Sanu obrzeżona wieńcem lesistych wzgórz. Między parkiem a rzeką do pocz. XX wieku znajdowało się miasteczko, powstałe z inicjatywy właścicieli zamku.

Dzisiaj wejście do krasicyńskiego parku prowadzi od wschodu, od strony drogi łączącej Przemyśl z Bieszczadami, gdzie dawniej znajdowały się tereny łowieckie.

Wchodzimy obok dawnej stróżówki by po kilku chwilach stanąć przed wschodnią elewacją zamku. Podziwiając rezydencję pamiętajmy, że kształt architektoniczny budowla zawdzięcza Stanisławowi Krasickiemu, zaś wspaniałą dekorację głównie jego synowi Marcinowi, rezydującemu tu aż do śmierci w 1633 roku.



Dekoracja kopuły kaplicy zamkowej.

Teren zamkowy łagodnie opada w stronę Sanu, przechodząc w szeroką dolinę rzeki. W bezpośrednim sąsiedztwie zamku od strony zachodniej



Północne skrzydło zamku z basztami Papieską i Królewską.

znajdował się zalew, który ciągnął się następnie wzdłuż skrzydła północnego, gdzie przecinała go grobla wiodąca do wjazdu. Takie położenie wymagało dodatkowego ufortyfikowania budowli od strony wschodniej i południowej głęboką fosą i wałem.

Zdecydowanymi akcentami czworobocznego założenia są narożne baszty, południowo - zachodnia zw. Boską, północno - zachodnia zw. Papieską, północno - wschodnia zw. Królewską i południowo - wschodnia zw. Szlachecką.

Zwiedzanie zamku zacznijmy od jego wschodniej elewacji. Tu znajduje się dzisiejszy podjazd na zamkowy dziedziniec, związany z mostkiem przerzuconym przez fosę. Pomiędzy mostkiem a basztą północno - wschodnią Królewską zwraca uwagę dwupiętrowy ryzalit, XVII-wieczna loggia, potem zamieniona na klatkę schodową, z nieco później dobudowanym aneksem pełniącym zapewne rolę latryny. W pobliżu wąski korytarz, wsparty na półkolistej arkadzie łączy I piętro baszty Królewskiej z tzw. Domkiem Szwajcarskim, położonym na północny - wschód od zamku.



Dziedziniec zamkowy.

Pewnym jest, że już w 2 ćw. XVII wieku wszystkie elewacje zamku pokrywała dekoracja sgraffitowa, skomponowana według ściśle określonego programu ideowego i formalnego. Elewacje zewnętrzne ozdobione były skromniejszymi boniami na basztach a bardziej bogatymi na ścianach kurtynowych. Attyki natomiast wzbogacone zostały różnorodnymi motywami geometrycznymi, roślinnymi oraz naśladowującymi drobny detal architektoniczny. W technice sgraffita wykonane były także sentencje łacińskie umieszczane nad oknami.

W dekoracji nie brakuje też motywów i scen figuralnych. Znakomitym ich przykładem jest fryz umieszczony pod oknami pierwszego piętra elewacji wschodniej, wychodzącej na dawne tereny łowieckie. Nic więc dziwnego, że prezentuje motywy o tematyce myśliwskiej, inspirowane grafiką rytownika i malarza niemieckiego Josta Ammana i stojące na wysokim, europejskim poziomie. Wyobrażone postacie i zwierzęta nie są pozbawione indywidualnego wdzięku a w przedstawieniach udało się wydobyć przestrzenność i ruch. Wątek narracyjny kompozycji wzbogacono dyskretnie podanymi elementami satyry i subtelnego humoru.

Mijając południowo – wschodnią Basztę Szlachecką znajdujemy się przed południową, parawanową ścianą zamku. Obszerny taras wraz z okazałymi schodami zewnętrznymi nad fosą u styku z basztą południowo - wschodnią Szlachecką założony został dopiero w okresie międzywojennym i umożliwia bezpośrednią komunikację między wnętrza I piętra a parkiem.

Wzdłuż południowej elewacji zamku dochodzimy do narożnej baszty, zwanej Boską. Basteja zamku Stanisława Krasickiego z ok. 1580 roku przebudowana została na kaplicę p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny i Wszystkich Świętych a właściwie parafialny kościół zamkowy. Rozbudowę w ramach modernizacji podjął wspomniany syn Stanisława Marcin Krasicki, jeden z najwybitniejszych przedstawicieli magnaterii tych ziem. Zachowując dwie najniższe kondygnacje bastei dwie górne przekształcono na użytek kultowy. Zasadnicze prace prowadzone były od 1614 roku i uwieńczono zostały konsekracją kaplicy przez biskupa przemyskiego Stanisława Siecińskiego w 1618 roku. Ściany zewnętrzne zdobią umieszczone pomiędzy dużymi oknami kilkumetrowej wysokości postaci świętych apostołów, oczywiście wykonane w technice sgraffita. Od wschodu można jeszcze rozpoznać postać św. Szymona Kananejczyka,

od zachodu św. Piotra. W płycinach pasa podokiennego wyobrażone były sceny z życia apostołów, z których zachowane przedstawiają Męczeństwo św. Szymona i najprawdopodobniej Męczeństwo św. Pawła. Malowidła w kondygnacji cokołowej wiązały się z fundatorem.

Przechodząc dalej, na osi zachodniej ściany parawanowej dominuje Wieża Zegarowa, stanowiąca obok baszt narożnych istotny akcent pionowy. Zrealizowana została wraz z powstaniem osi komunikacyjnej i widokowej, która miała za pośrednictwem kamiennego mostu, rozpiętego nad zalewem, połączyć zamek z powstałym miasteczkiem. Parter wieży zajmuje nie użytkowana dziś główna sień wjazdowa. Nad okazałym portalem zewnętrznej bramy wjazdowej zachowała się tablica z napisem oraz herbem Rogala Krasickich, podtrzymywanym przez tura i jelenia, herbowe zwierzęta Krasickich.



Widok Krasiczyna na litografii wg Emericza z 1829 roku.

Po obejściu północno – wschodniej baszty zw. Szlachecką dochodzimy wreszcie do północnej elewacji zamku. To tutaj, w połowie elewacji zachował się najstarszy element zamku, budynek bramny pochodzący jeszcze z warowni wzniesionej w poł. XVI wieku przez Jakuba z Siecina.

protoplastę rodu Krasickich. Znajdował się on niegdyś na obwodzie wałów otaczających najstarsze założenie obronne. Budynek poprzedzony był fosą a w parterze mieściła się sień przejazdowa, na piętrze zapewne mieszkanie.

Mimo znacznie ograniczonych z powodu prowadzonych prac konserwatorskich możliwości zwiedzania warto niewątpliwie wejść na prostokątny, rozległy dziedziniec. Od północy i wschodu otaczają go skrzydła mieszkalne a od południa i zachodu mury parawanowe.



Widok zamku w 3 ćw. XIX wieku wg rys. Napoleona Ordy.

Niewątpliwie spojrzenia zwiedzających przyciąga przede wszystkim skrzydło północne, wykorzystujące wspomniane już resztki zabudowy z ok. 1580 roku, powiększone w pocz. XVII wieku o dobudowę wyjątkowo pięknej loggi, zwieńczonej kopułą i pięcioma kamiennymi posągami, postawionymi na osi dawnego wjazdu na dziedziniec. Po obu jej stronach usytuowano monumentalne, zewnętrzne schody stanowiące godną oprawę wjazdu i okazałe, bezpośrednie połączenie reprezentacyjnych pomieszczeń piętra z dziedzińcem. Oczywiście – niestety nie zachowane – wnętrza były chlubą manierystycznej rezydencji. Właśnie obok loggi znajdowała się

najobszerniejsza sala przyjęć, zwana izbą Stołową Wielką Królewską, z *sufitem snycerską robotą, wyślacanym i malowanym, z różnymi landszaftami, pod którymi naokoło portrety Xiążąt i Królów Polskich, w liczbie czterdzieścia i trzy, w ramach, z sufitem złotonych*. Dalej na wschód od niej była izba Stołowa Mała i sypialnia właściciela, a bliżej baszty Papieskiej urządzono szereg reprezentacyjnych salonów.

Niewątpliwie wnętrza krasiczyńskie cechował ten sam przepych, który towarzyszył bogatym siedzibom magnackim w Polsce XVII wieku. Sale i komnaty lśniły wzorzystymi, kolorowymi i złotystymi szpalerami z adamaszku, ałtasu, brokatu i jedwabiu. Uzupełniały je haftowane fryzy. Wyjątkowo cenne były gobeliny z herbami Krasickich, dywany tureckie i perskie, które szczelnie zaślaniały ściany, łącznie z ościeżami okiennymi.

Wzdłuż ścian parawanowych, zwieńczonych koronką atyki ciągną się parterowe, arkadowe krużganki, umożliwiające dojście do innych wyróżniających się elementów widocznych z dziedzińca. Jest nią niewątpliwie piętrowa loggia, związanej integralnie z wieżą Zegarową, która wznosi się na osi zachodniej ściany parawanowej.

Podobnie jak od zewnątrz i od wewnątrz wyróżnia się baszta Boska, skrywająca kaplicę. Słabo już dziś czytelną dekorację ścian stanowią wersety o tematyce sakralnej, fryzy z festonów, maskaronów i wstęg. Filary międzyokienne zdobią wyobrażenia św. biskupa Stanisława Szczepanowskiego, św. Jacka i Dominika. Na ścianie wschodniej dekoracji tej odpowiada postać z lilią i koroną, zapewne personifikacja „Nagrody”, narysowana wg popularnego w XVI wieku wzornika Cezarego Ripy. Nad oknami umieszczono motywy roślinne, głównie owoce wysypujące się z rogów obfitości a wnękę szczytu wypełnia półpostać patronki kaplicy Najświętszej Marii Panny, otoczonej obłokami i aniołami.

Z krużganków wejście do kaplicy prowadzi poprzez wspaniały portal, zdobiony rodowym herbem Rogala, dwoma popiersiami fundatorów zamku Stanisława i Marcina Krasickich oraz sceną ze św. Marcinem w zwieńczeniu i strzeżony niegdyś przez figury świętych patronów we wnękach. Trzeba podkreślić, że równie wspaniale ozdobiono niegdyś wnętrze kaplicy, wzbogacone obfitą dekoracją stiukową i malarską oraz wyposażeniem snycerskim. W podniebiu latami unosiła się płaskorzeźbiona postać Boga Ojca w otoczeniu ewangelistów a malowane sceny z życia Marii w sześciu



Kopuła kaplicy wg fotografii Szajnocha z 2 poł. XIX wieku.

polach tworzyły cykl tematyczny z obrazami ołtarzowymi. We wnęce naprzeciw wejścia ustawiony był ołtarz główny, w pozostałych ołtarzyki boczne, konfesjonał i XIX-wieczny marmurowy nagrobek Zofii Sapieżanki, dzieło krakowskiego rzeźbiarza Henryka Stattlera. Uroczystościom

religijnym asystowały liczne postaci świętych a wnęki zdobiły malowidła ścienne, zapewne o biblijnej i historycznej tematyce.

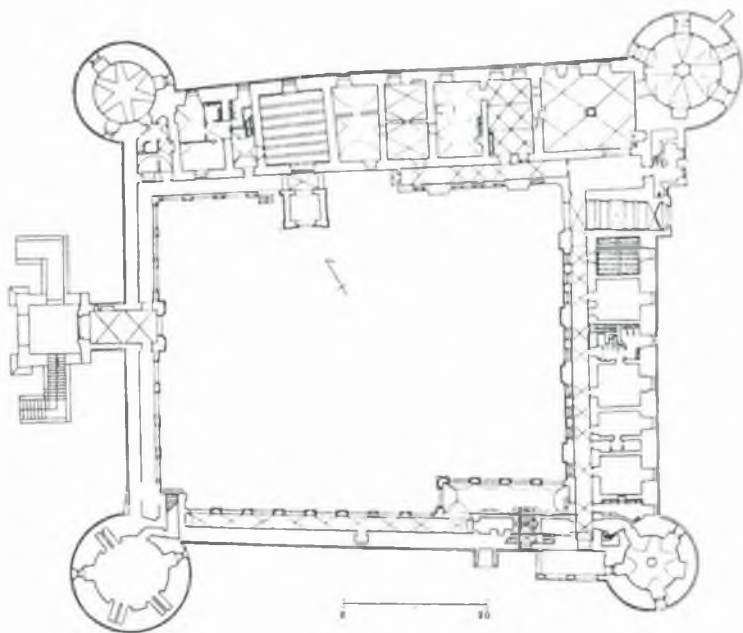
W krypcie urządzonej w 2 poł. XVII wieku spoczywają obecnie zmarli w XIX wieku członkowie rodziny Sapiehów.

Mury wewnętrzne zamku także wzbogacono dekoracją sgraffitową. Najbardziej okazałymi, aczkolwiek może nie najwyższej wartości artystycznej, są przedstawienia figuralne w arkadach attyki skrzydła wschodniego od strony dziedzińca. Jest tu galeria siedemdziesięciu całopostaciowych portretów królów polskich od Władysława Jagiełły do Augusta II, przodków właścicieli zamku i świętych, umieszczonych w dekoracyjnych arkadowych niszach. W kolistych medalionach, u podstawy attyki, rozmieszczone są popiersia cesarzy rzymskich i bizantyńskich, otoczone wieńcami z liści laurowych. Sgraffita powstawały do poł. XVIII wieku, czego potwierdzeniem jest umieszczony w galerii królów portret Augusta II Mocnego, którego ówczesny właściciel zamku, wojewoda lubelski Jan Tarło podejmował osobiście w Krasiczynie. Na fryzach nadokiennych widniały, podobnie jak nad oknami w skrzydle północnym, wyryte w sgrafficie łacińskie sentencje.

Po poznaniu budynku zamkowego warto pospacerować po wspaniałym parku, założonym w XVII wieku i uzupełnianym w poł. XVIII i w 2 poł. XIX stulecia, jednym z najbogatszych w naszym kraju ogrodów pałacowych. Swoisty, urzekający krajobraz parku zawdzięcza Krasiczyn przede wszystkim licznemu skupieniu drzew pomnikowych, szczególnie dębów i lip. Dzisiejszy układ jest niewątpliwie dziełem rodziny Sapiehów. Rodzinnym zwyczajem Sapiehów było sadzenie dębu, gdy urodził się syn, a lipy, gdy przyszła na świat córka. Przy drzewach tych umieszczano kamienie z właściwymi imionami i datami.

Oczywiście, aby odebrać pełnię wartości krasiczyńskiej rezydencji, należy wczuć się w jej klimat, zaludnić go w naszej wyobraźni postaciami z „epoki”. Stanie się wówczas zrozumiały sens jego architektury, stanowiącej tło bujnego życia i sarmackiej atmosfery magnackiej rezydencji w Polsce przedrozbiorowej.

Znaczenie zabytku. Zamek w Krasiczynie – mimo licznych późniejszych „okaleczeń” - jest powszechnie uznawany za jeden z



Plan parteru zamku wg pomiaru Dyrekcji Odbudowy Zamku Królewskiego na Wawelu.

najcenniejszych zabytków architektury obronno - rezydencjonalnej w Polsce. Obiekt ten przez szereg lat był uważany za dzieło stosunkowo jednorodne, pochodzące z przełomu XVI i XVII wieku. Badania przeprowadzone w ostatnich latach wykazały jego złożoność i dzieje równie bogate, jak historia ziemi, na której powstał, aczkolwiek swój kształt architektoniczny i bogactwo dekoracji zawdzięcza przede wszystkim Stanisławowi Krasickiemu i jego synowi, Marcinowi.

Zarówno architektura zamku jak też dekoracja zostały skomponowane w oparciu o przemyślany program ideologiczny. Już nazwy nadane basztom narożnym, Boska (z kaplicą), Papieska, Królewska i Szlachecka czyniły z zamku symbol „wiecznego” – zdaniem mu współczesnych - porządku

społecznego. Podstawowe formy architektury miały więc wyrażać zasadniczy element szlacheckiego światopoglądu, cztery szczeble w hierarchii władzy: Boga, Kościół, monarchię i szlachectwo. W ten sposób sformułowana ideologia wykazywałaby całkowitą zbieżność z systemem filozoficzno - społecznym, wyłożonym w „Quincunxie” i „Policji królestwa polskiego ...”, dziełach Stanisława Orzechowskiego, syna ziemi przemyskiej i powinowatego Krasickich.

Chociaż już samo wzniesienie imponującej rezydencji stanowiło dostateczny powód do sławy pośmiertnej fundatorów i mieszkańców, w dekoracji malarskiej zamku czytelna jest chęć podkreślenia wielkich czynów rodu Krasickich i ich zaszczytnych koligacji. Zresztą sgraffita, ich bogactwo i wysoki poziom artystyczny wyróżniały zamek i decydowały, że był jedną z najpiękniejszych siedzib magnackich nie tylko na ziemi przemyskiej ale i całej Polsce przedrozbiorowej.

W dodatku, otacza ją jeden z najcenniejszych w naszym kraju parków krajobrazowych, nie tylko ze względu na interesujące rozplanowanie, ale też bogactwo gatunkowe roślin i strukturę wiekową drzewostanu.

Ważniejsza literatura:

Kazimierz Wolski: „Krasieczyn - rys dziejów zamku i latyfundium krasieczyńskiego”, Rocznik Przemyski, 1962.

Mieczysław Złat: „Zamek w Krasieczynie”, Studia Renesansowe, III, Wrocław 1963.

Józef Tomasz Frazik: „Zamek w Krasieczynie”, Zeszyty naukowe Politechniki Krakowskiej, nr 12, Architektura, z. 22, Kraków 1968.

Józef Tomasz Frazik: „Zamek w Krasieczynie”, Przemysł 1971.

Jerzy Piórecki: „Zabytkowe ogrody i parki województwa przemyskiego”, Rzeszów 1989.

Stanisław Sęk: „Sgraffito - dekoracja architektoniczna w XVI i XVII wieku, ze szczególnym uwzględnieniem Zamku w Krasieczynie”, Malarstwo monumentalne Polski południowo - wschodniej, Rzeszów 1995.

ISBN – 83 – 912598 – 7 – 0

W serii ukazały się:

- BARANÓW SANDOMIERSKI: Zamek
BESZOWA: Kościół i klasztor pauliński
CHECINY: Zamek
HACZÓW: Kościół drewniany
JĘDRZEJÓW: Opactwo cysterskie
KALWARIA PACŁAWSKA: Klasztor
KAZIMIERZ DOLNY: Zespół staromiejski
KLIMONTÓW: Kolegiata i klasztor dominikański
KOPRZYWNICA: Kościół św. Floriana i klasztor cysterski
KRASICZYN: Zamek
KUROZWĘKI: Zamek
ŁAŃCUT: Zamek
NAŁĘCZÓW: Uzdrowisko
ODRZYKOŃ: Zamek Kamieniec
OPATÓW: Kolegiata św. Marcina
PRZEMYŚL: Katedra
PRZEMYŚL: Zamek
PUŁAWY: Zespół pałacowo - parkowy
RYTWIANY: Pustelnia kamedulska
SANDOMIERZ: Katedra
SANDOMIERZ: Kościół św. Jakuba i klasztor dominikański
SANDOMIERZ: Kościół i klasztor benedyktynek
SANDOMIERZ: Kościół św. Pawła
SANDOMIERZ: Kościół szpitalny św. Ducha
SANDOMIERZ: Collegium Gostomianum
SANDOMIERZ: Dom Długosza
SANDOMIERZ: Ratusz
SANDOMIERZ: Kamienica Oleśnickich
SANDOMIERZ: Stare Miasto
SANDOMIERZ: Zamek
SULEJÓW: Opactwo cysterskie
ŚWIĘTY KRZYŻ: Opactwo
TARNOBRZEG: Kościół i klasztor dominikański
TARNOBRZEG: Pałac Tamowskich w Dzikowie
UJAZD: Zamek Krzyżtopór
WIŚLICA: Kolegiata
WĄCHOCK: Opactwo cysterskie
ZAWICHOST: Kościół i klasztor franciszkański